Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2088.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210**.— Zamiejscowa **Mk 240**.— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 139. — Rok IV. Kraków, czwartek 26 maja 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Chwile próby.

Kraków, 25 maja.

Od szeregu tygodni istniało w Polsce **faktyczne** przesilenie gabinetowe. Było to jednak przesilenie „ciche", nieoficyalne. Dlatego też trudno było mówić o jego rozstrzygnięciu. Dzień wczorajszy przyniósł w tej mierze zasadniczą zmianę. Prezydent ministrów Witos ujął w swe ręce inicyatywę, nadał przesileniu charakter jawności i postawił stronnictwa przed koniecznością rychłej decyzyi.

Krok prez. min. Witosa był słuszny i celowy. Chwila obecna, tak poważna dla państwa, wymaga, by rząd, który kieruje sterem Rzplitej, miał silny grunt pod nogami, żelazne wręcz oparcie w społeczeństwie. Brak tych przesłanek paraliżuje wszelką akcyę rządu i naraża kraj na nieobliczalne szkody. Prez. Witos i jego gabinet nie mógł więc pozostać na stanowisku, skoro szereg stronnictw wycofało się z współpracy, a trzy teki (między innemi teka spraw zagranicznych) zawisły w powietrzu.

Do chwili, w której piszemy te słowa, przesilenie nie zostało jeszcze ostatecznie załatwione, sytuacya wyjaśniła się jednak bardzo znacznie. Kluby sejmowe, zniewolone do rzucenia na szalę swego, obowiązującego słowa stwierdziły niemal jednomyślnie, że nie widzą poza prezydentem Witosem nikogo, któremu możnaby powierzyć dziś losy państwa. Rezolucya powzięta na zebraniu przywódców stronnictw **zwraca się** do prez. Witosa z wezwaniem, aby utworzył, na podstawie porozumienia, gabinet koalicyjny, a przynajmniej jednoczący w sobie znaczną większość stronnictw. Klub poselski P. S. L. postanowił po dłuższych naradach nie przejść — jak to kolejno czyniły inne ugrupowania — do wygodnej roli biernych krytyków. Stronnictwo Ludowe godzi się, aby jego wódz **pozostał** na stanowisku premiera i prosi go usilnie o spełnienie tego życzenia.

Prez. Witos zajmuje wobec powyższych uchwał stanowisko oporne; już po konferencyi leaderów i zebraniu P. S. L. oświadczył stanowczo, że trwa w zamiarze usunięcia się od steru.

Na stanowisko to wpływa przedewszystkiem okoliczność, że niektóre pomniejsze frakcyjki sejmowe tak się już zasklepiły w myśli o wyborach, iż nie wahają się jawnie lub skrycie zrzucać z siebie wszelką odpowiedzialność za losy państwa, aczkolwiek nigdy może takie stawianie sprawy nie było mniej uzasadnione, a bardziej szkodliwe, niż dzisiaj. Frakcyjki te prowadzą krecią robotę, podkopują powagę rządu, utrudniają mu jego pracę na wewnątrz i zewnątrz. Sądzimy, że nie musimy wymieniać nazwisk i cytować faktów; opinia publiczna zna jedne i drugie.

Wierzymy jednak w siłę instynktu samozachowawczego narodu; wierzymy, że groza położenia wstrząsnie nawet tymi umysłami, które nauczyły się myśleć tylko partyjnymi schematami, otworzy oczy, przesłonięte małostkowem zacietrzewieniem. Kraj ma nadzieję, że nie znajdzie się ani jedna, choćby najmniejsza grupa, któraby zlekceważyła sobie obowiązek względem państwa, naraziła na szwank losy Śląska i Wilna. Sierpień 1920 r. musi się znowu powtórzyć; cały Sejm musi zrozumieć, że w wyjątkowych sytuacyach odpowiedzialni za byt, całość i przyszłość Rzeczypospolitej są nie tylko ci, którzy rządzą, ale wszyscy, nawet jeśli od bezpośredniego udziału w rządach się uchylają.

Najbliższe godziny dadzą każdemu odłamowi sposobność do zadokumentowania, czy dorósł do wysokości dziejowych **zadań**, czy umiemy śleć państwowo. Jeżeli próba wypadnie pomyślnie, jeżeli większość stronnictw zechce przyjąć bezpośrednio ciężar rządów na swe barki, a inne zobowiążą się rządowi nie przeszkadzać, — przesilenie będzie zażegnane. Prezydent Witos usłucha woli narodu.

Dymisya gabinetu.

Premier domagą się rządu jedności, — Stronnictwa proszą prez. Witosa o utworzenie nowego gabinetu.

Zebranie przywódców sejmowych.

Warszawa. (Tel. M.) Wobec sytuacyi wewnętrzno-politycznej, jaka się wyłoniła w ostatnich dniach, odbyło się w prezydyum Rady ministrów wczoraj w południe posiedzenie przywódców klubów sejmowych. Obecni na zebraniu byli: prez. min. Witos, marszałek Trąmpczyński, a jako reprezentanci stronnictw: z ramienia P. S. L. pp. Osiecki, Dębski i Kiernik; z ramienia klubu Pracy Konst.: Baworowski, Federowicz; z ramienia Narodowej Partyi Robotniczej Chądzyński; PPS.: Barlicki, Lieberman; N. Zjedn. Lud.: Dubanowicz, Piechota, Sołtyk; N. D.: Grabski, Maryan Seyda; Chrz.-dem.: ks. Kaczyński, Piotrowski, Tomaszewski; Klub Mieszczański: Rosset; Związek katolicko-ludowy: ks. Kotula, Matakiewicz.

Mowa prez. min. Witosa.

Prezydent Witos wskazał w swojem przemówieniu, że aczkolwiek zdawaćby się mogło, że przesilenie gabinetowe ze względu na niezałatwioną, a nawet zaognioną sprawę Górnego Śląska byłoby niepożądane, to jednakże w istocie **załatwienie przesilenia** faktycznie istniejącego, niedającego się ukryć od dłuższego czasu, **jest właśnie ze względu na tę poważną sprawę, jak i z innych powodów konieczne.** Naturalnie z zastrzeżeniem, że **stać się to musi bezzwłocznie i bez wywoływania zamętu,** w szczególności bowiem sprawa górnośląska w związku z przesileniem w ministeryum spraw zagranicznych wymaga konsolidacyi rządu, w interesie państwa ze względów międzynarodowych. Rząd faktycznie obecnie zdekompletowany, albowiem wakujące trzy teki M. S. Z. Aprowizacya i ochrona pracy, a pozatem **rząd,** który utracił pierwotną swoją podstawę istnienia przez usunięcie się kolejno niektórych stronnictw w pierwotnej koalicyi, **musi teraz ze względu na powagę nasuwających się zagadnień wystąpić na zewnątrz i wewnątrz w należytej sile jedności i zdolności stanowczej decyzyi.** O ile stronnictwa sejmowe — mówił prezydent ministrów — zdołają spełnić swoje zadanie utworzenia bez niepotrzebnej zwłoki nowego rządu, to będzie to korzystne dla państwa i dla jego autorytetu, zwłaszcza, że w tej chwili widać pewne uspokojenie w sprawie Górnego Śląska i pożądaną postawę koalicyi w stosunku do odpowiedzialności Niemiec. **Prezydent Witos pozostawia stronnictwom inicyatywę utworzenia rządu, oświadczając, że sam misyi tej nie podejmie się.**

Kluby za utworzeniem rządu przez prezydenta Witosa.

W dyskusyi, która się następnie wyłoniła, a w której zabierali głos posłowie Federowicz, Dubanowicz, Rosset, ks. Kaczyński, Matakiewicz, marszałek Trąmpczyński, poseł Osiecki, Chądzyński, Woźnicki, Seyda i inni, poruszono **myśl powrotu do koncepcyi gabinetu koalicyjnego**, zgodnie zresztą przyjmując, że, o ile dojście do skutku koalicyi okazało się w danych warunkach niemożliwe, **należy oprzeć rząd na zdecydowanej większości stronnictw, chcących i mogących z sobą współdziałać w myśl zasad przedstawionych przez prezydenta Witosa.** Stwierdzono jednomyślnie, że **jedynie prezydent Witos powinien się podjąć utworzenia w tym duchu nowego rządu.** Myśl ograniczenia przesilenia do częściowej rekonstrukcyi nie znalazła uznania wobec nakreślonych przez prezydenta ministrów zadań i charakteru powołać się mającego rządu, zwłaszcza ze względu na konieczność przeprowadzenia potrzebnych także reform wewnętrznych. Wobec tego, że prezydent ministrów zakreślił termin do decyzyi stronnictw, **przesilenie winno być w najbliższych dniach, jeżeli nie godzinach załatwione.** Przedstawiciele N. P. R., P. P. S. i Thugutowców zastrzegli sobie decyzyę po porozumieniu ze swoimi klubami. Zebranie zakończyło się **uchwaleniem przez resztę klubów rezolucyi, upoważniającej prezydenta Witosa do utworzenia nowego rządu.** Stosownie do porozumienia się stronnictw bądź na podstawie koalicyjnej, bądź też większości, **przedstawiciele prawie wszystkich klubów,** nie wykluczając pana Dubanowicza, ks. Kaczyńskiego, Matakiewicza i innych, **wyrazili stanowcze zaufanie do kierownictwa rządu przez prezydenta Witosa.** Przedstawiciel związku Ludowo-Narodowego p. Maryan Seyda wyraził również zapatrywanie, że uznaje za jedynie możliwą inicyatywę prezesa Witosa do utworzenia rządu.

Klub P. S. L. wobec przesilenia.

Warszawa (tel. M.). **Po konferencyi w prezydyum rady ministrów** zebrał się Klub P. S. L. na naradę, w której częściowo wziął też udział prezydent ministrów. Sprawozdanie z konferencyi przedstawicieli stronnictw przedłożył wiceprezes Klubu, p. Kiernik. Wreszcie po wyjaśnieniach prezydenta ministrów Witosa i dyskusyi, w której wzięli udział posłowie Dębski, Kurczak, Erdman, Bardel i inni, uchwalono jednomyślnie rezolucyę, która przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o przesileniu. Wyraża gorące podziękowanie prezydentowi Witosowi za dotychczasowe kierownictwo rządem. Rezolucya ta stwierdza, że **większość stronnictw sejmowych oświadczyła się za powierzeniem prezydentowi Witosowi misyi utworzenia nowego gabinetu,** wskazuje na to, że **klub P. S. L.,** który w interesie państwa ponosił dotychczas ciężar odpowiedzialności, **nie uchyli się i nadal od niej i przyłączy się do wyrażonego przez większość stronnictw życzenia utworzenia przez prezydenta Witosa rządu,** któryby zapewnił spełnienie zadań, jakie sytuacya wysuwa.

Konferencya w sprawie większości rządowej.

Warszawa (tel. M.). Stosownie do uchwały konferencyi, odbytej w prezydyum rady ministrów i klubu P. S. L., rozpoczęły się w godzinach popołudniowych pertraktacye przedstawicieli stronnictw, które miały na celu **ustalenie podstawy przyszłej większości rządowej.** Poseł Kiernik i Dębski konferowali w imieniu P. S. L. z przedstawicielami klubów P. P. S., Wyzwolenia i N. P. R.

Wyrok w sprawie górnośląskiej zapadnie dzisiaj

Wnioski komisyi alianckiej. — Decyzya obecna będzie inną niż pierwsza.

Opola. (Tel. M.) Środa będzie dniem decydującym w sprawie Górnego Śląska. Jak bowiem dowiaduje się wasz korespondent z miarodajnego źródła **międzysojusznicza komisya przygotuje w środę ostateczne wnioski w sprawie Górnego Śląska i zapadnie wyrok**, na którym oprze swoją decyzyę Rada Najwyższa i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **decyzya ta będzie jednak inną, niż decyzya pierwsza.**

Współdziałanie aliantów w Opolu.

Londyn. (PAT. Havas). Zwrot w angielskiej opinii publicznej w sprawie złagodzenia naprężenia wynika ze zmiany stanowiska pewne części prasy angielskiej, która zwalczała stanowisko Francyi, a dzisiaj zrozumiała, że jedność aliantów na Górnym Śląsku, gdzie wojskowe współdziałanie Anglii jest nieodzowne, faktycznie musi znaleść wyraz w wysłaniu angielskich batalionów na Górny Śląsk, pochodzących z korpusu nadreńskiego. Wiadomość tą potwierdza się. Oczekiwać należy jeszcze zarządzeń co do odmarszu. Współdziałanie aliantów nastąpiło faktycznie w Opolu przez interwencyę delegatów angielskich ze swoimi kolegami francuskimi i włoskimi. Z drugiej strony usprawiedliwia atak niemiecki inicyatywę rządu francuskiego u rządu angielskiego co do kroków w Berlinie. Spodziewają się, iż rząd angielski zrozumie, że musi działać w Berlinie tak samo, jak się zdecydował wystąpić wojskowo na Górnym Śląsku i że udzieli swojemu ambasadorowi w Berlinie wskazówek, by postępował wspólnie z ambasadorem francuskim, aby skłonić rząd niemiecki do zastanowienia ataków niemieckich na Górnym Śląsku.

Ultimatum Brianda do Niemiec.

Groźba ultimatum Rady Najwyższej. — Porozumienie koalicyi. — Niemcy mają w 24 godzinach potępić akcyę swych oddziałów na Górnym Śląsku.

Paryż. (PAT. Havas). Ambasador niemiecki Meier doręczył odpowiedź rządu niemieckiego na demarche, skierowane do niego w dniu wczorajszym na życzenie Brianda.

Gdańsk. (PAT). Do komisarza generalnego Ligi Narodów nadszedł telegram uwiadamiający, że **posiedzenie Rady Ligi Narodów**, wyznaczone na dzień 6 czerwca, **odbędzie się dnia 17 czerwca.** Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się następujące sprawy: 1) Ostateczne przyjęcie zmian gdańskiej konstytucyi w myśl uchwały Rady Ligi Narodów z dnia 17-go kwietnia roku ubiegłego. 2) Sprawa wyrabiania broni na obszarze wolnego miasta Gdańska. 3) Sprawa mandatu militarnego w obronie wolnego miasta Gdańska. 4) Żądania Polski w kwestyi poczynienia zarządzeń w kwestyi przysługującego jej prawa przewożenia przez Gdańsk towarów wszelkiego rodzaju. 5) Sprzeciw Polski co do rozstrzygnięcia komisarza Ligi Narodów w sprawie Banku włościańskiego w Gdańsku. 6) Sprzeciw Polski co do rozstrzygnięcia komisarza Ligi Narodów w sprawie pomieszczenia polskich straży wojskowych w porcie gdańskim. 7) Wniosek wysokiego komisarza Ligi Narodów o ustanowienie ze strony Gdańska względnie Polski.

Rząd Rzeszy „uzasadnia" samoobronę niemiecką.

Berlin. (PAT. Biuro Wolffa) W odpowiedzi wręczonej ambasadorowi francuskiemu, wskazuje rząd niemiecki na zarządzenia, jakie wydał przeciw tworzeniu się wolnych korpusów na terytoryum niemieckiem i podkreśla, że samoobrona ludności górnośląskiej w braku wszelkiej ochrony ze strony wojsk francuskich jest uzasadnioną samoobroną przeciw powstańcom polskim i posiada cechę zupełnie inną. Na tę samoobronę nie ma rząd niemiecki żadnego wpływu. Organy bezpieczeństwa, ustanowione przez rząd niemiecki celem strzeżenia granicy, zostały wzmocnione. Być może, że ze strony Polski nastąpiło zarządzenie zamknięcia granicy, faktycznie jednakże jest ta granica zupełnie otwarta i odbywa się tam przekraczanie przez żołnierzy polskich, jakoteż wysyłka wojsk i materyału wszelkiego rodzaju dla powstańców. N. p. koło Kluczborka przekroczyło w nocy na 20 maja 200 do 250 Polaków granicę.

Nota powiada dalej, że rząd niemiecki jest zasadniczo gotów pozwolić na wysyłkę środków żywności i pieniędzy, aby przezto ułatwić położenie, nie może jednakże dać gwarancyi, aby te środki żywności i pieniądze faktycznie dostały się do rąk adresatów, a nie w ręce powstańców. Prezes komisyi międzykoalicyjnej już kilka kilometrów poza Opolem nie ma władzy i nie jest w stanie urzeczywistnić swoich gwarancyi. Także i poświadczenia przez niego wydane nie miałyby żadnego znaczenia u powstańców polskich, którzy często zaczynają się rozpadać w niezależne od siebie dzikie bandy. Nota niemiecka przytacza tego przykłady i mówi wreszcie, że rząd niemiecki nie traci nadziei, że usiłowaniom komisyi międzysojuszniczej uda się wreszcie znaleść środki i drogi, aby przywrócić porządek na Górnym Śląsku, a ludność uwolnić z pod jarzma powstańców polskich.

Anglia usposobiona pojednawczo.

Warszawa (tel. M.). W związku z ostatnią wymianą not między Londynem a Paryżem, **ujawniła się tendencya pojednawcza rządu angielskiego w kierunku pokojowego załatwienia sprawy górnośląskiej.** Zdaje się, iż rząd angielski zrozumiał, że najważniejszem zadaniem państw sprzymierzonych w obecnej chwili jest utrzymanie pokoju i nie wywoływanie nieporozumień, mogących wywołać konflikty. **Angielskie koła dyplomatyczne skłonne są przyjąć propozycyę francuską, aby sprawę Górnego Śląska zbadali najpierw rzeczoznawcy**, a dopiero po przedstawieniu przez nich odpowiednich wniosków, — sprawa weszłaby na porządek dzienny posiedzenia Rady Najwyższej.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Zeitung" donosi z Londynu: Organ Lloyda George'a „Daily Chronicle" upatruje w postanowieniu wysyłki wojsk angielskich na Górny Śląsk **dowód przywrócenia porozumienia między Anglią a Francyą.** Sprzymierzeni muszą się starać o to, by nie przyszło do wybuchu wojny między Polską a Niemcami i dlatego też sprzymierzeni nie mogą dopuścić, aby ruch na Górnym Śląsku przybrał zbyt wielkie rozmiary. Nie należy też wątpić — pisze dziennik — że oba rządy, to znaczy polski i niemiecki, pod względem przyrzeczeń co do zamknięcia granicy od strony Śląska działają w dobrej wierze, ale podwładne im organa nie stosują się do ich zarządzeń. Jedyną możliwą drogą wobec tego jest stała kontrola ze strony sprzymierzonych.

Wszystkie ataki Niemców odparte.

Odzyskanie Zalesia. — Powstańcy odrzucili Niemców za Odrę. — Straty niemieckie.

Sosnowiec (Orient). Mimo wściekłego naporu Niemców na całym północnym i południowym froncie, bohaterskie **oddziały powstańców**, zmagające się z przeważającemi siłami wroga, **odparły prawie wszystkie ataki i zadały poważne straty Niemcom.** W rejonie północnym bitwa miała niezwykle zacięty charakter. Dzięki jednak niezwykłej wytrzymałości oddziałów powstańczych **sparaliżowano akcyę niemiecką i w brawurowym ataku na białą broń odparto wszystkie oddziały nieprzyjacielskie z Oleśna**; w bitwie tej Niemcy stracili 60 zabitych i około 100 rannych. W czasie chwilowego odwrotu, powstańcy **zmuszeni** byli wysadzić dworzec kolejowy. Równocześnie dowództwo polskich **sił** zbrojnych zawiadomiło kontrolora angielskiego, że **na wypadek dalszego naporu Niemców powstańcy będą zmuszeni nie oszczędzać i innych stacyi kolejowych.**

W rejonie środkowym, pod silnym ogniem artyleryi niemieckiej i miotaczy min, oddziały powstańcze zmuszone zostały do czasowego wycofania się z Januszkowic. **W kontrataku na Zalesie odzyskały z powrotem tę miejscowość**, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. W rejonie zaś południowym ofenzywa niemiecka na Olzę i Gorzyce natrafiła na niezwykle silny opór ze strony powstańców. Na tym odcinku zwłaszcza wywiązał się niesłychanie zażarty i krwawy bój. Poszczególne pozycye przechodziły z rąk do rąk, **w końcu powstańcy koncentrycznym kontratakiem odrzucili Niemców poza Odrę**, niszcząc pociąg pancerny i zmuszając nieprzyjaciela do częściowej likwidacyi działań wojennych na tym odcinku. Ogółem **strat niemieckich** w tej bitwie obliczają **na 16 oficerów i 500 żołnierzy.**

Linia frontu niemieckiego.

Sosnowiec. (Orient) **Siły niemieckie**, biorące udział w rozpoczętej ofenzywie przeciwko powstańcom na Górnym Śląsku, **obliczają na 32.000 ludzi. Front niemiecki przechodzi od granicy Poznańskiego przez pow. kluczborski, oleski, strzelecki, kozielski i raciborski.** Dzieli się na dwie **grupy: północną** na przestrzeni pow. kluczborskiego, oleskiego i strzeleckiego o **sile 15.000** ludzi i **na grupę południową** na przestrzeni pow. kozielskiego i **raciborskiego o sile 17.000** ludzi. Obie grupy rozporządzają znaczną ilością karabinów maszynowych, lekkiej i ciężkiej artyleryi, 8 pociągami pancernymi i 3 szwadronami jazdy. **Zrozumiałem jest, że wobec braku kontroli na granicy niemieckiej podane w przybliżeniu siły armii niemieckiej, operującej na Górnym Śląsku, mogą z każdem** dniem wzrastać.

Koniec ofenzywy niemieckiej.

Paryż. (East Express Radio). Według ostatnich wiadomości z Opola, ofenzywa niemiecka, która jak pisze „Petit Journal" zdawała się być poważną, trwała tylko jeden dzień. Stało się to dzięki **krokom komisyi międzysojuszniczej**, poczynionych u przedstawiciela Niemiec. — Komisarze koalicyjni przedstawili mu w sobotę, że **jeżeli ataki niemieckie będą powtarzały się dalej, to koalicya ściągnie swe wojska.** Zdaje się, że stanowisko komisyi międzysojuszniczej przemówiło do rozumu Niemcom, który ujrzeli solidarność aliantów. Byłoby absurdem podnosić, że niebezpieczną jest sytuacya korpusów wojsk okupacyjnych. Nieprawdą jest również i to, że siły ich rzeczywiste nie przenoszą 12.000 ludzi, siły zaś **niemieckie oceniają na 40.000 ludzi dobrze uzbrojonych.**

Oddziały niemieckie wstrzymały pochód

Bytom. (Tel. M.) Według informacyi waszego korespondenta **sytuacya na Górnym Śląsku znacznie się poprawiła.** Na skutek stanowiska Francyi, która potrafiła nakłonić Anglię do zaprotestowania przeciwko dalszemu marszowi niemieckiemu na Górny Śląsk, **oddziały niemieckie wstrzymały swój pochód.**

Na granicy niemieckiej niema żadnych straży

Gdańsk. „Danziger Arbeiter Ztg." przynosi następujące nowe szczegóły o zbrojeniach niemieckich na Górnym Śląsku: W Brzegu na Śląsku nagromadzono zapasy broni wystarczające do wyekwipowania całego korpusu na stopie wojennej, to jest 35 do 45 tysięcy ludzi. Obecnie na placu lotniczym w Brzegu umieszczono **3 tysiące ludzi.** Oficerowie w liczbie 400 rozmieszczeni są po miejscowych hotelach. Codziennie odbywają się ćwiczenia z napływowym rekrutem. Transporty rekrutów napływają ciągle i nieustannie też odchodzą na Górny Śląsk wyekwipowane i wyćwiczone oddziały. Transporty te odbywają się tylko nocą. Na całym obszarze Górnego Śląska niezajętym przez powstańców widać wszędzie ten sam obraz. Korespondent pisma stwierdza, że we wszystkich większych miejscowościach **oddziały Orgeschu umieszczone są w ratuszach i gmachach publicznych.** Wszystkie pociągi, idące w stronę Górnego Śląska, przepełnione są ochotnikami.

W Namysłowie, w Brzegu, w Wysie i innych pogranicznych miejscowościach znajduje się mnóstwo Orgeschowców. Biura werbunkowe znajdują się we wszystkich miastach Górnego Śląska. **Wśród ochotników znajduje się bardzo wielka liczba żołnierzy Reichswehry**, którzy w tym celu otrzymali urlopy. Odchodzące oddziały Orgeschu nie natrafiają na żadne przeszkody, gdyż **na granicy niemieckiej niema żadnych straży ani kontroli.**

Punkty zborne oddziałów niemieckich.

Oświęcim (Orient). Stwierdzonem zostało, że punktem zbornym dla ochotniczych oddziałów policyi wojskowej niemieckiej **jest Wrocław.** Oddziały te po wyekwipowaniu odsyłane są przeważnie do Brzegu, Oels, skąd skierowywane są do grupy kluczborskiej i opolskiej. Oddziały te składają się przeważnie z **Einwohnerwehry z Bawaryi i Berlina** i ze zbiegłych robotników z Górnego Śląska. **W Brzegu znajduje się sztab operacyjny**, rozporządzający kolumnie

automobili ciężarowych, którymi transportuje o chotników niemieckich na pozycye. W mieście (Brzegu) znajdują się warsztaty kolejowe, w których montowane są pociągi pancerne.

Podobną bazę koncentracyjną dla ochotników niemieckich stwierdzono **w Nyssie i Prądniku,** skąd wszystkie transporty odchodzą do rejonu południowego. W Prądniku znajdują się również warsztaty pociągów pancernych i olbrzymie składy amunicyi, zasilające prawie cały front.

Naczelna władza powstańcza do Niemców górnośląskich.

Dokument polskiej tolerancyi. — O zwycięstwo rozumu.

Bytom, 23 maja.

Naczelna polska władza powstańcza na Górnym Śląsku wydała następującą odezwę:

„Do rodowitych Niemców, mieszkańców miast górnośląskich!

Bieg wypadków na Górnym Śląsku spowodował, że miasta górnośląskie jak: Katowice, Bytom, Gliwice itd., są ściśle otoczone przez nasze górnośląskie siły zbrojne. Odcięcie to będzie z dnia na dzień ściślejsze, a materyalne położenie ludności w miastach coraz gorsze. Każdy zdrowo myślący człowiek musi przewidywać przyszłość, a rozum nakazuje każdemu obywatelowi, troszczącemu się o swą rodzinę i o swe miasto rodzinne, obmyśleć środki, za pomocą których możnaby uchylić nieszczęście grożące miastom.

Jako przedstawiciele walczącego ludu górnośląskiego zwracamy się do was, jako **do rodowitych Górnoślązaków, z którymi łączą nas węzły krwi i wspólnych interesów gospodarczych,** z żądaniem, **abyście się wyzwolili od zgubnego wpływu rządu niemieckiego** i agitatorów niemieckich, przybyłych z Rzeszy, którzy podjudzają was do bezcelowego oporu.

Pomyślcie o tem, co czeka ludność miasta. **Brak żywności będzie się zwiększał z dnia na dzień,** a głód jest złym doradcą, zwłaszcza dla łaknących chleba robotników. Ruszą się, zgłodniałe rzesze robotnicze na mieszkańców miast i zniszczą wasz dobrobyt przez wojnę domową w samych miastach. Jeżeli bandy Orgeschu, podjudzane przez niemieckich szowinistów Rzeszy, wtargną przez otwarte granice z Niemiec na G. Śląsk i podejmą walkę przeciw toczącemu bój o swą wolność robotnikowi i chłopu, to naszą ludność ogarnie tak bezgraniczna rozpacz, że żaden człowiek ani nasz Wydział Wykonawczy, ani podpisani nie będą w stanie jej opanować. Wywoła to nieobliczalne następstwa i będzie przeszkodą naszych dążności do uruchomienia życia gospodarczego, a tem samem **nieszczęściem dla miast górnośląskich.** G. Śląsk zmieni się w kupę gruzów.

Chłop i robotnik górnośląski osiągnął w krwawych walkach swój cel. Jedynem życzeniem robotników śląskich i ich reprezentantów jest uruchomienie życia gospodarczego. Dlatego na nasz rozkaz podjęli oni pracę. Rząd niemiecki i nasłani przez niego agenci w postaci urzędników pocztowych i kolejowych itd. z politycznych względów starają się przeciwdziałać powrotowi normalnych stosunków. Wywierają oni na kierowników przedsiębiorstw gospodarczych i podległych im urzędników moralny nacisk — by powstrzymać ich od podjęcia pracy. Ten opór złamiemy przez zastosowanie środków przymusowych, by uchronić naszą ziemię od grożącego jej nieszczęścia.

W waszym własnym interesie i w interesie całej ludności wzywamy was **do podjęcia walki o uruchomienie handlu i przemysłu.** Zwróćcie się do przedstawicieli komisyi międzysojuszniczej, ażeby **oddała miasta w ręce ludu polskiego, walczącego o swą wolność.** Oświadczamy, że **do miast wyślemy tylko nasze umundurowane i zorganizowane wojskowe oddziały policyi, składające się wyłącznie z samych rodowitych Górnoślązaków.** Gwarantujemy wam, że w skład oddziałów policyjnych, konsystujących w miastach, dopuścimy pewien oznaczony procent waszych ludzi, celem utrzymania porządku, z zastrzeżeniem jednak, że ludzi zostaną w tym celu jedynie rodowici Górnoślązacy, którzy muszą się zobowiązać, że nie będą wrogo występować wobec ludności polskiej, jej władz oraz siły zbrojnej. **Tylko w ten sposób można uchronić od nieszczęścia wasze miasta.** Konzystajcie z nadarzającej się sposobności do porozumienia! Podajcie nam braterską dłoń, aby nie dopuścić do zakłócenia porządku i doprowadzić do współpracy dla dobra naszej ziemi rodzinnej".

(—) **Wojciech Korfanty,** Wydział Wykonawczy: **Rymer, Biniszkiewicz, Grzegorczyk.**

Ustawa o amnestyi przyjęta.

Sprawy odszkodowań za straty wskutek inwazyi. — Zniesienie ograniczeń spożywczych. — Zaopatrzenie ludności w sól i naftę.

Warszawa, (PAT). Posiedzenie Sejmu dnia 24 bm. Przystąpiono do dalszych **obrad nad amnestyą.**

Poseł Pużak poddał krytyce projekt rządowy, stwierdzając, że projekt ten nie idzie po linii żądań i nadziei, jakie są związane z aktem amnestyi. W dyskusyi zabierali głos posłowie: **Hartglas, Szymański, Zamorski, Łańcucki, ks. Kaczyński i Fichna,** poddając projekt oświetleniu z różnych punktów widzenia, oraz przedstawiciel rządu wiceminister sprawiedliwości **Morawski.** Po ukończeniu rozprawy ogólnej przystąpiono do rozprawy szczegółowej. Przemawiali posłowie: **Ćwikowski i Pużak,** sprawozdawca Steinhaus i wiceminister Morawski. **W głosowaniu przyjęto tylko następujące poprawki:** do artykułu 5. poprawkę posła Ćwikowskiego, która usuwa niekonsekwencyę, że w razie dożywotniej ogranicza się ją do lat 10, w razie jednak kary lat 16 do 20 wypadałoby z amnestyi kary więcej, niż lat 10. Do tego artykułu przyjęto poprawkę, proponowaną przez wiceministra Morawskiego, aby **wyłączyć z pod amnestyi umieszczanie w zakładach wychowawczo-poprawczych ze względu na to, że nie jest to kara, lecz wychowanie.** Dalej przyjęto do artykułu 6. poprawkę stylistyczną Kaczyńskiego, do artykułu 7. także poprawkę, proponowaną przez wiceministra Morawskiego, inne poprawki odrzucono. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Ustawę dodatkową mniejszości komisyi w sprawie przestępstw dyscyplinarnych odrzucono.** Tak samo odrzucono rezolucyę z wezwaniem rządu, aby pouczył sądy o konieczności stosowania amnestyi w jak najszerszym zakresie.

Poseł Majewski referował sprawę badań geologicznych nad pokładami zawierającymi fosfor. Przyjęto rezolucyę, wzywającą rząd, aby polecił państwowemu instytutowi geologicznemu jaknajrychlejsze przeprowadzenie badań nad ilością i jakością pokładów ziemi, zawierającej fosfor, jakoteż ziemi, zawierającej fosforyty we Wschodniej Małopolsce, tudzież aby zbadał pokłady torfu, aby rząd zechciał na ten cel wyasygnować potrzebne fundusze na wykonanie próbnych wierceń i wstawił je do budżetu na rok bieżący.

Poseł Majewski referował również w sprawie **odszkodowania za straty** wyrządzone **wskutek inwazyi bolszewickiej.** Na wniosek komisyi przyjęto do wiadomości zarządzenie rządu względem urzędu likwidacyjnego, wydane w celu rejestracyi szkód i strat i na wniosek sprawozdawcy rezolucyę, wzywającą rząd do rejestracyi strat, dokonanych zarówno przez wojnę, jak i przez najazd ukraiński, oraz przez inwazyę bolszewicką, dokonaną na całym obszarze ziem, przyłączonych przez traktat ryski do Polski, a także dotkniętych najazdem bolszewickim miejscowości województwa pomorskiego.

Poseł Wróblewski odczytał sprawozdanie specjalnej komisyi sejmowej, wysłanej do zbadania zajść w Pińsku w kwietniu 1919 roku, poczem bez dyskusyi przyjęto następujące rezolucye tejże komisyi:

1. Wzywa się rząd, aby sprawę rozstrzelania 34 żydów w Pińsku, jakoteż nadużyć z tem połączonych, przekazał wojskowym władzom sądowym.

2. Kontrybucyę, nałożoną przez generała Listowskiego w kwocie 100.000 rubli zwrócił poszkodowanym.

3. Aby wypłacił odszkodowanie rodzinom poszkodowanym.

Następnie **pos. Szymczak** złożył sprawozdanie o znanem rozporządzeniu ministra aprowizacyi z dnia 22 kwietnia roku bieżącego w sprawie oszczędności spożycia, stwierdzając, że nie przyniosło ono żadnego pożytku. **Komisya uchwaliła jednogłośnie rozporządzenie te znieść,** a przepisy dotyczące porządku w jadłodajniach mają być ogłoszone przez władze policyjne i samorządowe. **Izba przyjęła wnioski komisyi.**

Po referacie **ks. Starkiewicza w sprawie zaopatrzenia ludności wsi i miasteczek w sól, naftę i koks,** przyjęto rezolucyę, w której się stwierdza niedbalstwo czynników administracyjnych przy obecnej manipulacyi ze solą, a zwłaszcza w dziedzinie transportu. Następnie w sprawie rozdziału węgla i koksu, specyalnie dla rolnictwa w polu obecnych robót wiosennych rezolucya stwierdza, że obecny system wpłacania należytości z góry jest szkodliwy, wskazuje na niedołęstwo władz przy uruchomieniu cystern dla dostarczenia nafty ludności, a wreszcie wzywa rząd do naprawy tych stosunków.

Poseł Reger przyłączając się do powyższych wniosków omawia sprawę kopalni soli w Kałuszu, a oprócz tego żąda, aby wobec braku węgla rząd przystąpił do budowy nowych kopalń na Śląsku Cieszyńskim koło Cieszyna. **Izba uchwaliła rezolucyę komisyi.** Następne posiedzenie we wtorek.

Interesy miast przy wykonaniu reformy rolnej.

(PAT). **Warszawa,** 24 maja.

Komisya **rolna** pod przewodnictwem posła dra Bardla w obecności delegata głównego urzędu ziemskiego obradowała nad przekazanem przez Sejm sprawozdaniem o wniosku posłów **Barlickiego i Perla** oraz towarzyszów dotyczącym wywłaszczenia dóbr Okęcie, na rzecz stoł. m. Warszawy. Po dyskusyi postanowiono decyzyę odroczyć i przystąpić do obrad nad wnioskiem przewodniczącego: 1) aby rząd wypracował i w najbliższym czasie przedstawił projekt ustawy zabezpieczający przy stosowaniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej interesy miast i ośrodków przemysłowych, 2) aby rząd przedstawił nowelę do ustawy o organizacyi urzędów ziemskich dopuszczającą **do** komisyi ziemskich przedstawiciela miast, 3) **aż do** uchwalenia przez Sejm ustawy zabezpieczającej interesy miast przy przymusowem wykupnie gruntu przez urzędy ziemskie w okolicy miast i ośrodków przemysłowych, rząd przyzna pierwszeństwo kupna tych gruntów zarządom miast i ośrodków przemysłowych.

Sprawy gdańskie.

Paryż (PAT). Havas. Dzienniki donoszą o konferencyi między Briandem a niemieckim ambasadorem Meierem w sprawie górnośląskiej. „Journal" dowiaduje się, że Briand wręczył niemieckiemu ambasadorowi notę, w której powiedziane jest, że **jeżeli Niemcy nie przerwą ataków na Górnym Śląsku, wówczas rządy koalicyjne powezmą wspólne zarządzenia przymusowe.** Ten sam dziennik doniósł, że **idzie tu o nacisk nie tylko ze strony Francyi, lecz także ze strony rządów koalicyjnych, według poprzednio ustalonego porozumienia. Rząd niemiecki stanie zatem wobec ultimatum Rady Najwyższej,** która w swojej formie odpowiada ultimatum, wystosowanemu po układzie w Londynie pod adresem Niemiec. Według Gaulois, wyraził Briand na konferencyi zdziwienie co do milczenia rządu niemieckiego w kwestyi zamknięcia granicy, wymienionej przez rząd francuski. — Briand oświadczył, że **jeżeli rząd niemiecki w przeciągu 24 godzin nie potępi po wszelkiej formie postępowania ochotników na Górnym Śląsku i nie poweźmie zarządzeń przeciwko transportowi amunicyi z Niemiec na Górny Śląsk, wówczas rząd francuski będzie się widział zmuszonym zapewnić sobie odpowiednie gwarancye.**

354 lokomotyw dla Polski.

Warszawa. (PAT) W komunikacie dotyczącym sprawy wydania lokomotyw przez Niemcy Polsce, ogłoszonym wczoraj, podano mylnie ilość lokomotyw przyznanych Polsce na mocy decyzyi międzynarodowej komisyi pod przewodnictwem delegata japońskiego Tanaki. Ilość ta wynosi 354 lokomotywy.

Pozorna sprzeczność.

Do wczorajszej depeszy p. t. „Min. Sapieha przeciwny dymisyi p. Piltza" zakradła się pomyłka, która mogła wywołać wrażenie sprzeczności z poprzedzającemi depeszami co do charakteru i roli włoskiego charge d'affaires. Wypuszczono mianowicie na czele tej depeszy wiersz, który brzmi: „Wbrew wiadomościom, otrzymanym przez Waszego korespondenta, podają pisma warszawskie" — poczem dopiero nastąpić miała rewelacya pism warszawskich za autentyczność której redakcya nie może brać odpowiedzialności. Red. „Gońca".

Silna Polska koniecznością dla Europy.

Prof. Askenazy o sytuacyi politycznej. — Wilno a G. Sląsk.

Paryż, 23 maja.

Delegat polski do Ligi Narodów, prof. Szymon Askenazy, podał korespondentowi paryskiego „Temps'a" swoje bardzo spokojne, taktowne a jednocześnie przekonywujące poglądy na obecną sytuacyę polityczną.

Mowa Lloyd-George'a — mówił prof. Askenazy — tak surowa i niesprawiedliwa w stosunku do Polski, nie stanowiła dla mnie niespodzianki. Jednakże zadziwiły mię pewne punkty jego przemówienia, a zwłaszcza oświadczenie premiera angielskiego w kwestyi Wilna, w której to sprawie zwróciłem się z notą do Hymansa. Co się tyczy rokowań w Brukseli, to muszę zachować w tej sprawie zupełną rezerwę. Mogę zaznaczyć jedynie, że pomimo usilnych starań Hymansa rokowania posuwają się w nader powolnem tempie. Polska pragnie rozwiązania sporu polsko-litewskiego w duchu pojednawczym, ale jednocześnie żąda, aby **prawa i interesy Polaków na Wileńszczyźnie nie były pominięte,** bowiem Polacy zamieszkujący te okolice pragną przyłączenia do Polski. Dążymy szczerze do porozumienia z Państwem Litewskiem, które równie jak i Polska zainteresowane jest w utrzymaniu pokoju i w zawarciu układów ekonomicznych i wojskowych z sąsiadami, w celu wzmocnienia swej sytuacyi i wkroczenia na drogę pomyślnego rozwoju.

Co do zarzutów imperyalizmu, czynionych Polsce, to stwierdzić należy, że są one zupełnie niesłuszne. W chwili, gdy przyznaje się Czechosłowacyi jej granice historyczne, gdy w pewnych kołach podtrzymywane są rewindykacye Litwy Kowieńskiej, opierające się na wypadkach, które zaszły w 13-tym i 14ym wieku — my, którzy ulegliśmy przed 150 laty przemocy sąsiadów, nie żądamy przyznania nam granic przedhistorycznych, które dałyby nam terytoryum liczące 750.000 klm. kw., lecz domagamy się jedynie 350.000 klm. kw., włączając w to Wilno i Śląsk Górny.

Żądamy jedynie terytoryów, których ludność za wszelką cenę połączyć się chce z Polską. Prócz tego, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że większa część ludności Górnego Śląska, nie licząc głosów emigrantów, wypowiedziała się za Polską, — to słuszność naszej sprawy stanie się zupełnie jasną.

Silna Polska jest koniecznością dla Europy, tembardziej, iż kraj ten położony jest pomiędzy Rosyą a Niemcami. W roku 1808 Prusy miały wypłacić wielkie odszkodowanie wojenne Napoleonowi, który chciał zamienić dług ten na zwrot Górnego Śląska Polsce przez Prusy. Rosya sprzeciwiła się temu, gdyż zagłębie węglowe niezbędne było dla Prus, by mogły one dalej prowadzić wojnę i w pięć lat później pobić samego Napoleona.

Sytuacya obecna jest zupełnie podobna. Żywimy głęboką nadzieję, że **Wielka Brytania zrozumie istotne wymagania polityki europejskiej i popierać będzie nasze słuszne żądania.** Co się tyczy Francyi, to premier Briand zdaje sobie sprawę z tego, że **potęga Polski leży w interesie całej Europy.** Mamy nadzieję, iż Lloyd George również przekona się o konieczności zapewnienia Polsce niezbędnej siły dla utrzymania pokoju na kontynencie.

Zwrot w tym kierunku zdaje się zarysowywać w pewnej części prasy angielskiej, co pozwala przypuszczać, że przyjaciele nasi Anglicy zrozumieją ważność tej sprawy, zanim nie będzie zbyt późno.

Polska — zakończył prof. Askenazy — **nie chce być powodem nieporozumień lub nawet różnicy zdań pomiędzy Francyą i Anglią.** Polska pragnie zacieśnienia węzłów przyjaźni łączących oba mocarstwa, bowiem przyjaźń i ścisła łączność pomiędzy państwami sprzymierzonemi stanowi rękojmię pokoju światowego.

Galic. zagłębie naftowe w ogniu strajku.

Większość robotników przeciwko strajkowi politycznemu. — Kopalniom borysławskim grozi katastrofa.

Z powodu zbyt daleko idących postulatów robotników przemysłu naftowego, postulatów o podkładzie politycznym (ekonomiczne bowiem przyjęli przedsiębiorcy), przyszło — jak wiadomo, — do wybuchu strajku w małopolskiem zagłębiu naftowem. Strajk ten, pogarszający ogólne położenie ekonomiczne kraju, nie wpłynie też z pewnością na poprawę bytu samych robotników naftowych.

Komitet wykonawczy zjazdu przemysłowców naftowych udzielił następujących ważkich informacyi korespondentowi lwowskiej „Gazety Wieczornej":

„— Nie zwalczamy robotnika, a tylko, niestety, zmuszeni jesteśmy do walki ze Związkami zawodowymi, które, **zmierzając do socyalizacyi przemysłu,** obrały sobie przemysł naftowy — najważniejszy dziś dla Polski, — jako teren pierwszego generalnego ataku.

Ekonomicznie przemysł naftowy uwzględniał wszystkie żądania robotników i robotnicy oświadczyli, że na tym punkcie porozumienie jest w każdej chwili możliwe. Jednakże delegaci ich nie dopuszczali do załatwienia ich żądań aż do załatwienia ich postulatów społeczno-politycznych.

Strajk prowadzony jest wyłącznie terorem, przyczem zaznaczyć należy, że **co najmniej sześćdziesiąt procent robotników jest przeciwko strajkowi politycznemu,** wyłączna bowiem władza jednego stronnictwa nad robotnikami jest dla samych robotników nieprzyjemna.

Zatem dziś w zagłębiu naftowem nad przemysłem i chęcią do pracy większością robotników panuje zorganizowana mniejszość strajkowa, mająca własną egzekutywę w postaci policyi robotniczej, czuwającej nad tem, aby nigdzie nie pracowano. Strajkujący nie pozwalają nawet na wyjazd furmanów lub też na przywiezienie do restauracyi wody sodowej. Ktokolwiek pracuje, musi mieć na to pozwolenie delegatów Związków zawodowych. Każdy woźnica na ulicy obowiązany jest wykazać się takiem pozwoleniem.

Według informacyi, jakie mają koła przemysłowe, wśród robotników panowałby nastrój umożliwiający puszczenie w ruch większości przedsiębiorstw, gdyby władze zagwarantowały bezpieczeństwo chętnym do pracy.

Trzeba zważyć, że **zaniedbanie niektórych kopalń grozi wprost niebezpieczeństwem istnieniu Borysławia i życiu mieszkańców, albowiem** ropa, wylewająca się ze szybów samoczynnych, rozlewa się potokami w niżej położonych dzielnicach i najmniejsza nieostrożność — nie mówiąc o złej woli — spowodować może pożar.

Każdy dzień strajku przynosi olbrzymie straty w tak ciężkiej dla państwa chwili, kiedy wyłącznie intenzywną produkcyą ratować się możemy. Wierzymy, że zdrowy rozsądek większości robotników zwycięży i że wrócą oni wkrótce do pracy, oparłszy się zwycięsko terorowi demagogicznej mniejszości.

Bankructwo bolszewickich pomysłów monetarnych.

Wśród wielu „przesądów burżuazyjnych" i „podpór kapitalistycznego ustroju", które bolszewicy obiecywali zniszczyć, znajdował się także pieniądz. Zabrali się też do tego z całą energią i w ciągu paru lat osiągnęli tyle, że pieniądza wogóle wprawdzie nie zniszczyli, ale zrobili „czarny koniec" swoim własnym sowieckim pieniądzom. Bolszewickie pieniądze stały się rzeczywiście niepotrzebne, bo — nic nie warte, ale zagraniczne burżuazyjne pieniądze zachowały swoją wartość i potrzebę, nawet dla bolszewików.

Po osiągnięciu takiego rezultatu, w kiepujących kołach rosyjskich nastąpiła radykalna zmiana poglądów na samo zagadnienie pieniądza. Wyrazem tej zmiany jest doniesiony już prze telegramy projekt wprowadzenia w bolszewickiej Rosyi poprostu dawnego rubla srebrnego, który w stosunku do sowieckich pieniędzy papierowych będzie wart bagatelkę, bo tylko 13.000 rubli. Natomiast stwierdzić można w Bolszewii upadek wszystkich projektów, które proponowały wprowadzenie **„bonów pracy"** w miejsce pieniądza. W ekonomicznym miesięczniku moskiewskim „Ekonomiczeskaja Żizń" ukazał się interesujący artykuł, dowodzący, że obecny rubel sowiecki przestał być zupełnie miernikiem wartości, a postanowienia, wprowadzające wolny handel, zmuszają do nowego uregulowania rosyjskiego systemu pieniężnego. Wymiana gospodarcza na nowych podstawach jest niemożliwą bez ustalonej jednostki wartości. Dlatego koniecznem jest, — twierdzi bolszewicki autor artykułu, — oparcie nowego systemu pieniądza o zapasy złota. W dzisiejszych warunkach gospodarstwa rosyjskiego **40 do 50 milionów złotych rubli stanowi dostateczną sumę do wprowadzenia nowych pieniędzy** papierowych i wymiennych. Dawny rubel papierowy musi być oczywiście wycofany z obiegu i to po kursie, który odpowiadać będzie stosunkowi do rubla złotego. Kurs ten będzie bardzo zbliżony do 0, zważywszy, obecną wartość wymiennąrubla sowieckiego.

Istotnie stosunek 1:13.000 jest już zera bardzo bliski. Można też zauważyć, że i suma 40 do 50 milionów rubli, jako podstawa nowej waluty, jest bardzo skromna. Dawny carski rubel srebrny (w teoryi złoty) miał swoją wartość, ponieważ jego podstawa kruszcowa była przynajmniej 30 razy większa. Zapewne też i rezultat walutowy, osiągnięty przez bolszewików owymi 50 milionami, będzie minimalny. Ale trudno, gdy kto więcej nie ma, to więcej nie może...

Włochy w dniu wyborów.

Jeden z naszych przyjaciół, który bawił w czasie ostatnich wyborów w Medyolanie, przesyła nam następujący, barwny opis ich przebiegu.

Ulica w niedzielę Zielonych Świąt. Niezwykłe ożywienie, wrzawa, gorączkowy pośpiech. Wozy, auta, cykliści, migają się z niezwykłą szybkością wśród płynących ciągle mas ludzkich. Przed kawiarniami i barami nieprzebyte falangi namiętnie dysputujących mężczyzn, roztrącanych z trudem przez niemniej ożywione patrole żandarmeryi i wojska. Wygląd ulicy staje się z godziny na godzinę bardziej osobliwy i wojenny. Uzbrojona piechota w towarowych samochodach, kawalerya z karabinami na koniach przepływa przez wąskie korso, auta pancerne, przeciągają wolno, prawie bez hałasu przez place. Oficerowie i podoficerowie jakby na front spieszyli, w pełnem uzbrojeniu.

Wybory. Dziś rozstrzyga się, kto zasiędzie na Monte Cittorio i jak wyglądać będzie przyszła polityka Włoch.

Przyjrzyjmy się bliżej cywilnemu mrowiu ludzkiemu, spróbujmy odróżnić poszczególne grupy.

Faściści. Piętnastoletni, szesnastoletni chłopcy, — każdy ubrojony w tęgą lagę. Przeciągają oni w zwartych, czwórkowych kolumnach, silnym, pospiesznym krokiem. Przy spotkaniach poszczególnych oddziałów przeszywa powietrze potężne: „Viva il fascismo!" W czasie swych przemarszów dokonują szeregu różnych złośliwości na swych przeciwnikach, w czem nie małą usługę oddają im młode, eleganckie adeptki polityki.

Robotnicy socyalistyczni stworzyli również bojówki, które z czerwonemi kokardkami i opaskami na ramieniu znajdują się na wszystkich ulicach i placach, a przedewszystkiem przed lokalami wyborczymi. Spotkania tych bojówek z fascistami doprowadzają do gwałtownych, lecz na razie nie do krwawych starć.

Chodnikami ciągną długiem gęsiorem wyborcy do urny, nagabywani co chwila przez agitatorów i bojowców z prawa i lewa.

Najlepiej jednak gorączkową chwilę ilustrują mury, które z godziny na godzinę zmieniają swoje oblicze. Pokiereszowane rozmaitych rozmiarów kolorowymi afiszami i plakatami, grubieją w oczach od nalepianego papieru. Obwieszczają światu najprzeróżniejsze oskarżenia kandydatów z przeciwnego obozu. Wszystkie te oskarżenia podpisane są szumnie przez „grupę uczciwych" lub przez „jednego nieprzejednanego".

Afisze z przedwyborczego czasu zupełnie zniknęły. Oto ich następcy: „Zabici: 200 robotników, 7 fascistów, 6 żandarmów, 5 żołnierzy. Memento". Albo: „1915 rok — to rok poparty

wyzyskiwaczy Ojczyzny, 1917: synkowie sępów zysku siedzą ciągle przy mamusi, 1918: rok przyjazdu dostawców wojennych, viva Italia, wielkie, uroczyste przedstawienie: „Naród jako głupiec Albo. „Kochamy robotników, kto przeciw nam, temu plujemy w oczy. Fosciści" i t. p. Trudno dokładnie podać, czem mówią ściany to jedno chyba tylko, że ogłoszenia są za mało wybredne i rysunki przy całej swej wyrazistości nigdy nie były głupsze i ordynarniejsze.

Prócz afiszów popularne są też ulotne pamflety w dyalektach miejscowych. Jeden z takich „poematów" głosi n. p.: „Wybierajmy socyalistów, — wyjdziemy na tem dobrze. Będziemy mieć niemieckie rządy i drogi chleb". Pamflety socyalistyczne snują podobne horoskopy na wypadek zwycięstwa „fascistów", pod których adresem nie szczędzą soczystych komplementów.

W chwili, gdy piszę te słowa, wybory mają się już ku końcowi. Podniecenie wzrasta jeszcze bardziej. Za godzinę, dwie, a w lokalach wyborczych pozostaną tylko komisye skrutacyjne. Włochy będą miały nowy parlament.

Wojewodowie małopolscy

Ich zakres działania.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono dwa rozporządzenia Rady ministrów o tymczasowej organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi (województw) na obszarze b. Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polsk. obszarach Spisza i Orawy, tudzież na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie traktatu ryskiego.

Rozporządzenia te określają stanowisko wojewody, jego stosunek służbowy i zakres działania.

Wojewoda jest na obszarze województwa przedstawicielem rządu i dzierży z jego ramienia władzę państwową. Wojewoda sprawuje zarząd województwa przy pomocy państwowych urzędów i organów sobie podległych oraz magistratów miast o własnych statutach i jest za ten zarząd wobec rządu odpowiedzialny.

Wojewodę mianuje, przenosi i uwalnia Naczelnik Państwa na wniosek ministra spraw wewnętrznych, uchwalony przez Radę Ministrów.

Wojewoda podlega pod względem osobowym ministrowi spraw wewnętrznych, służbowo zaś ministrom, właściwym dla danego działu administracyi państwowej.

Jeżeli z powodu czasowej przeszkody wojewoda nie może pełnić obowiązków służbowych, zastępuje go naczelnik jednego z wydziałów administracyjno-prawnych z etatu ministerstwa spraw wewnętrznych, któremu wojewoda zastępstwo poruczy. Na zastępcę przechodzą w okresie zastępstwa wszelkie prawa i obowiązki wojewody.

Do zakresu działania wojewody należą na obszarze województwa wszelkie sprawy administracyi państwowej, z wyjątkiem spraw przekazanych organom administracyi wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej oraz urzędom ziemskim (§ 19).

W powyższym zakresie działania jest wojewoda odpowiedzialnym wykonawcą zleceń poszczególnych ministrów tudzież organem zarządzającym, orzekającym, rozstrzygającym lub wnioskującym.

NA MARGINESIE.

„Czeski" Kraków, Bytom - i Andrychów

Czeski potworek w swej bezgranicznej zachłanności i megalomanii przeszedł już tak dalece wszelkie granice rozsądku politycznego, że zaiste pretensye, które zgłasza prasa czeska powinny się znajdować tylko na łamach pism — humorystycznych.

Ważą się w tej chwili losy Górnego Śląska, ścierają się tam wpływy polskie i niemieckie, a tymczasem przychodzi Czech i z rozbrajającą naiwnością powiada: „Górny Śląsk należy się — Czechom".

Tak jest! ni mniej ni więcej tylko niektóre pisma czeskie ogłaszają obszerne artykuły usiłujące udowodnić „historyczne" prawa Czech do Górnego Śląska.

Czeskim zatem ma być: Bytom, Racibórz, Opole i t. d. Ale nie na tem koniec! Jeszcze im zamało Górnego Śląska. Sięgają więc do Małopolski Zachodniej i oto dowiadujemy się, że: Oświęcim, Wadowice, Kęty, Andrychów, to są miasta czeskie zagarnięte tylko od Czech.

O „aneksyi" Krakowa wprawdzie nic wypada im jakoś wyraźnie mówić, ale niemniej „Morawsko Slezsky Dennik" napomyka delikatnie, że to przez utratę Górnego Śląska straciły Czechy swój przeważający wpływ na Kraków. A więc gdyby G. Śląsk „odzyskały"...

O pretensyach czeskich do Małopolski Wschodniej wiemy już dawno, podobno mają także apetyt na Poznań! Czekamy kiedy przyjdzie kolej na Warszawę.

ECHA.

Towarzystwo w aucie.

(m—m) W jednem z pism krakowskich ukazał się następujący charakterystyczny anons, stanowiący prawdziwe signum temporis:

„Towarzystwo, które przyjechało do gospody włoślarskiej w aucie osobowem i popełniło kradzież proszę o zwrot skradzionych rzeczy, ponieważ sprawcy są mi znani."

Wprawdzie naturalniejszem byłoby, aby ów poszkodowany zamiast prosić ogłoszeniem o zwrot skradzionych rzeczy, zrobił odpowiednie doniesienie do policyi, jednak kurtuazyę jego wytłumaczyć należy pewnym widocznie respektem wobec towarzystwa, które przybywa kraść eleganckiem autem. Jakże wobec takich „dżentelmenów" zachować się jak wobec zwykłego złodzieja, który skrada się w nocy pieszo kto wie, może w podartych butach... Auto oblige!...

ZYGZAKI.

Żądamy klucza od bramy

Kilka dni temu Wiedeń był widownią wielkiej demonstracyi. Tłumy ludzi płynęły ulicami, wydając głośne okrzyki, w stronę ratusza. Cudzoziemiec widząc ten olbrzymi pochód sądziłby mógł, że to rewolucya jakaś lub co najmniej demonstracya, grożąca poważnym kryzysem społecznym. — I był to istotnie pochód rewolucyjny, który miał na celu dokonanie przewrotu w ważnej dziedzinie życia społecznego. Był to odruch zbuntowanych lokatorów, którzy targnęli się na świętość „szpery" i szli z hasłem na ustach: „Żądamy klucza od bramy". Albowiem w Radzie miejskiej toczyła się właśnie dyskusya nad rozporządzeniem, aby każdy mieszkaniec Wiednia miał swój klucz od bramy. I demonstranci chcieli manifestacyjnie zaznaczyć swoje opozycyjne stanowisko wobec stróżów kamienicznych i „szpery".

Czy u nas byłoby możliwem coś podobnego, czy nasi Krakowianie zdobyliby się na taki odruch protestu wobec wszechwładnych cerberów domowych, czyż odważyliby się narazić siebie i swoje rodziny na tysiączne szykany i nieprzyjemności. — Wolą raczej w pokorze ducha wystawać godzinami pod bramą, kiedy stróż śpi mocno lub nocować na plantach kiedy dzwonek jest zepsuty i dorzucają do ustanowionej „szpery hojne napiwki", opłacają podatki w cukrze i papierosach, byle tylko „pan dozorca" nie wpadł w zły humor.

Bądźcie spokojni panowie dozorcy krakowscy, my jesteśmy spokojni i cierpliwi, będziemy płacić takie szpery jakie nam ustanowić zechcecie, będziemy znosić wasze grymasy i złe humory, a nie ośmielimy się zażądać klucza od bramy!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Urbana i Grzegorza

Wschód słońca: 5·01.

Zachód słońca: 8·53.

Długość dnia: 15·52.

Środa **25** Maja

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Orlątko".
Czwartek: „Wyzwolenie".
Piątek: „Księga Hioba".
Sobota: „Księga Hioba".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Złota ciocia".
Czwartek popołudniu: „Złota ciocia", wieczorem: „Kiki".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Idealna żonka".
Czwartek popołudniu: „Lalka", wieczorem: „Rozwiedźmy się".
Piątek: „Idealna żonka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: Wieczór baletowy.

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Środa. ks. prof. Fel. Hortyński: „Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina".
Piątek. ks. prof. Fel. Hortyński: „Konwersatoryum z teoryi względności Einsteina".
Sobota. art. dram teatru „Bagatela" J. Trzywdar: „Godzina humoru".

Gehenna Polaków górnośląskich w pruskich obozach jeńców.

„Dziennik Berliński" podaje w kilku ostatnich numerach alarmujące wieści o torturach nieszczęśliwych Górnoślązaków z Koźla i innych miast poza linią demarkacyjną, których Niemcy uprowadzają i internują w okropnych warunkach w Kottbus (w okręgu Frankfurt nad Odrą).

Baraki ich są otoczone podwójnym drutem kolczastym. Strzegą ich żołnierze z Reichswehry; 3 karabiny maszynowe są nastawione naprzeciw baraków z Polakami.

„Dziennik Berliński" podaje zeznanie pewnego nieszczęśliwego Polaka, który został przez niemiecką policyę plebiscytową oraz ludność hakatystyczną strasznie obity i również wywieziony do Kottbus, do obozu jeńców. — Dalej wywieźli kaci pruscy trzech księży polskich, ks. Drozdka z Wołczyna, ks. Peteroka z Żelaznej i ks. Kurpasa z Kup i internowali ich w obozie.

W obozie w Kottbus internowani są również polski doradca powiatowy przy kontrolorze powiatowym w Koźlu dr Mańka, oraz sekretarz jego Burek, dalej jakiś nauczyciel z Reinschdorf, powiat Koźle, jakiś hrabia polski (Plater?), który był czynny przy dr Mańce i wielu innych obywateli górnośląskich z okolic Koźla. Powyższe osoby transportował między innemi policyant Johann Schwalek, który sam się tem chwalił! Zaginęli również dr Żółtowski, p. Roj, dyrektor Banku Ludowego p. Fabrowski, wszyscy z Koźla. Prawdopodobnie są oni też w Kottbus.

Zapytać należy, coby powiedzieli Niemcy, gdyby na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej istniał obóz, do któregoby uprowadzano Niemców z Górnego Śląska? Jakiż podniesionoby krzyk, ile not wysłanoby do koalicyi i protestów wręczałby poseł niemiecki w Warszawie, ile admonicyi pod adresem Polski wystosowałby Lloyd George!...

Wzywamy czynniki miarodajne, aby zechciały zainterweniować w sprawie nieszczęsnych internowanych. Jak się dowiadujemy, rząd niemiecki nie poczynił dotychczas żadnych kroków, by zniósł obóz w Kottbus.

Młodzież protestuje przeciw mowie Lloyd George'a.

Warszawa (tel. M.). Słuchacze warszawskiej szkoły nauk politycznych wysłali do londyńskiej szkoły nauk politycznych depeszę, w której protestują przeciwko mowie Lloyda George'a w sprawie Górnego Śląska, wygłoszonej w Izbie gmin dnia 13 maja. Odpis tej depeszy wysłano do słuchaczów nauk politycznych w Paryżu.

Abramowicz-Zalewski aresztowany w Czechosłowacyi.

Władze czechosłowackie aresztowały na terytoryum czeskiem znanego komunistę Abramowicza-Zalewskiego, „oko Moskwy", kierownika propagandą bolszewicką we Francyi, aresztowanego w Nicei i sądzonego w Paryżu, a wydalonego następnie z Francyi. Abramowicz przybył do Czechosłowacyi ze Szwajcaryi.

Reorganizacya Ochotniczej Legii kobiet.

Ochotnicza Legia kobiet zostaje obecnie zreorganizowana w ten sposób, że utworzy będzie oddziały dla służby wojskowo-pomocniczej. O. L. K. tworzy się w Krakowie i Poznaniu.

Celem O. L. K. jest dostarczenie armii sił pomocniczych dla służby gospodarczej, sanitarnej, kancelaryjnej, informacyjnej, łączności (szczególnie najliczniej w obsłudze aparatu Hughesa) i oświatowej.

Legionistki kształcić się będą w specyalnej szkole, która została podzielona na 2 kursy: oficerski i podoficerski.

Czas trwania kursu oficerskiego 8 do 10 miesięcy. Legionistki ubiegające się o wstąpienie na kurs oficerski winny odpowiadać, poza ogólnie obowiązującemi oficerów, następującym warunkom: mieć ukończone lat 18, a nieprzekroczony 35 rok życia i nie mieć dzieci.

Legionistki zobowiązują się do świadczeń wojennych do 50 roku życia.

Satalecki aresztowany.

Onegdaj prok. państwa zarządziła aresztowanie współwłaściciela firmy Satalecki i Ska Stanisława Sataleckiego pod zarzutem „lekkomyślnej krydy“. Satalecki dokonywał całego szeregu operacyi handlowych, które mu się jednak nie powiodły i doprowadziły go do ruiny majątkowej. Satalecki będąc już bankrutem, niewypłacalności nie ogłosił, ale korzystając z opinii bogatego człowieka, zaciągał olbrzymie długi szczególnie na prowincyi. Obecnie przyjeżdżają do Krakowa ludzie z dalekich stron, którzy Sataleckiemu zawierzyli sumy milionowe i dopominają się o swoje pieniądze.

Z TEATRU BAGATELA. Krotochwila Gavaulta „Złota ciocia“ z p. Czaplińską powtórzona będzie dzisiaj wieczorem i jutro popołudniu, a następnie w piątek i sobotę. Jutrzejszy spektakl wieczorny wypełni „Kiki“ Picarda.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś we środę „Wielki balet“ oraz operetka Reichweina „Hazard“. — We czwartek popołudniu „O czem dziewczęta marzą“, wieczór „Gwiazda Kaukazu“ z występem całego baletu.

PORANEK FRAGMENTÓW OPEROWYCH I RYTMIKI DALCROZA urządzony siłami kursu operowego Maryi Kozłowskiej oraz M. Wernickiej odbędzie się w Bagateli 5 czerwca. Dochód przeznaczony na Dom Rodzinny im. Tadeusza Kościuszki dla sierót po żołnierzach polskich (Jagiellońska 11).

W TOW. KRAKOWSK. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 25 b. m. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem prof. dr L. Marchlewski wygłosi odczyt p. t. „Instytut Puławski i jego udział w walce z księgosuszem“. — W czwartek, dn. 26 b. m. zebranie towarzyskie, na którem prof. dr Stanisław Kot wygłosi odczyt p. t. „Narodziny współczesnej moralności“. Goście mile widziani.

CEGIEŁKĘ NA ODBUDOWĘ WAWELU złożyli powstańcy górnośląscy z powodu śmierci ś. p. Jana Surzyckiego.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE. Polskie Tow. krajoznawcze urządza w sobotę 28 b. m. i niedzielę 29 b. m. wycieczkę do źródeł Pilicy i Warty. Wyjazd w sobotę popołudniu, powrót w niedzielę wieczorem. W niedzielę 29 b. m. odbędzie się wycieczka do Niepołomic. Zgłoszenia przyjmuje biuro Tow. kraj. Grodzka 64, II p. między 6—7 wieczór.

CENA BENZYNY DO PRYMUSÓW. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek podwyższenia przez rząd cen produktów naftowych, wynosi obecnie cena benzyny do prymusów w handlu detalicznym 40.50 mk. za litr.

OGRANICZENIE WYWOZU FASOLI. Na podstawie art. 2 p. 9 zasadniczej ustawy sanitarnej z dn. 19 lipca 1919 r. Min. zdrowia publ. zarządza co następuje:

1) Wszelkie transporty fasoli, sprowadzane do kraju z zagranicy, winny posiadać świadectwo pochodzenia (certifikat d'origine) fasoli z dokładnem podaniem w tem świadectwie jej gatunku (nazwy botanicznej).

2) Przywóz fasoli z zagranicy bez przewidzianych w par. 1 niniejszego rozporządzenia świadectw jest wzbroniony. Zarówno całkowicie wzbroniony jest przywóz do kraju fasoli pochodzenia amerykańskiego i fasoli gatunku: Phaseolus lunatus.

3) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 12 kwietnia 1921 r.

(T) **UJĘCIE ZŁODZIEI.** Tut. policya aresztowała Józefa Franaszka (lat 16) i Ignacego Dziewińskiego (lat 16), którzy będąc zajęci w charakterze służących w „Związku Ziemian“ przy ul. Krupniczej 9 dopuszczali się systematycznych kradzieży. Między innemi skradli oni większą ilość skór, 100 par pończoch, 28 flaszek wódek i t. p., wyrządzając Związkowi szkodę na przeszło 150.000 marek. — Większą część skradzionych przedmiotów sprzedali oni szynkarzowi Szymonowi Haubestockowi przy ul. Blich 3.

(T) **WOJOWNICZY CZARNO-GIEŁDZIARZ.** Onegdaj na „czarnej giełdzie“ wywołał wielką awanturę niejaki Hersel Rosenfeld, rodem z Kolbuszowej, który swego współwyznawcę Szymona Wiernika pobił dotkliwie laską do krwi, przyczem Rosenfeld złamał laskę. Rosenfelda przymknięto.

(T) **PODEJRZANY TOBOŁ.** Aresztowano 16-letniego Izaaka Joskowicza i Mojżesza Gotlieba (lat 15), którym skonfiskowano tobół z bielizną, znaczoną literami „C S“ i „F S“, pochodzącą z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela.

(T) **KIESZONKOWCY.** Aresztowano 22-letniego Alojzego Boguckiego i Józefa Czecha (lat 29). — Pierwszy z nich skradł Maryi Charmatowej z Jasła z torebki ręcznej 1600 marek. Pieniądze od złodzieja odebrano.

Drugi zaś na targu tandetnym skradł rolnikowi Piotrowi Komasie z kieszeni 2000 marek. Pieniędzy nie odebrano.

(T) **SMUTNY KONIEC PODRÓŻY.** Aresztowano Michała Piecyszyna (lat 38), byłego posterunkowego policyjnego, który legitymując się fałszowanym dokumentem wojskowym odbył podróż z Przemyśla do Łodzi i z powrotem do Krakowa, gdzie go przytrzymano. Wyrządził on skarbowi państwa szkodę 2440 marek.

SENZACYJNE ARESZTOWANIE PASKARZY TŁUSZCZOWYCH. W związku z aresztowaniem masarza Żurka, o czem w swoim czasie donosiliśmy, onegdaj przedsięwzięto aresztowanie dalszych wspólników Żurka Stawowiaka i Jewiarza. Przed kilku bowiem dniami rozpoczęła się w tut. sądzie okr. karnym rozprawa przeciwko klice paskarzy Janowi Pietruszce i Józefowi Szczurowskiemu, oraz Stawowiakowi i Jewiarzowi z Żurkiem na czele, którzy z początkiem b. r. na wielką skalę zabrali się do paskarstwa słoniną i wędlinami przeznaczonymi do rozdziału między masarnie krakowskie.

Atoli Stawowiak i Jewiarz na rozprawę mimo wezwań się nie stawili, wskutek czego zarządzono aresztowanie obu. Obaj aresztowani byli wielce pomocni przy machinacyach Żurków, którzy na tych interesach dorobili się pokaźnego majątku.

—oOo—

Z SALI SĄDOWEJ.

Fałszerze koron czeskich przed sądem.

Zakończenie rozprawy i wyrok.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się dłuższem przemówieniem prokuratora, który ze swego stanowiska jako oskarżyciel, rozpatrywał winy oskarżonych.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego dr. Droehlicha, prof. dr. Reinhold, który w treściwem i rzeczowem przemówieniu wykazywał że oskarżenie przeciw Droehlichowi opiera się nie na faktycznych dowodach, ale na poszlakach, które nie mają żadnych realnych podstaw. Żaden bowiem świadek nie stwierdził winy oskarżonego, a rewizya w mieszkaniu jego nie wydała pozytywnych rezultatów. Żaden z oskarżonych Droehlicha nie zna, przemawia przeciw niemu jedynie jego przypadkowa obecność u Kotarby w chwili aresztowania Kotarby.

Obrońca wykazuje, że oskarżony, jako ukończony prawnik, nie byłby ryzykował całej swej przyszłości.

Obrońca oskarżonego Kotarby udowadniał bezpodstawność mylnego orzeczenia lekarskiego prof. Wachholza co do stanu umysłowego oskarżonego i twierdzenia te popierał rzeczowymi dowodami.

Po wypowiedzeniu się obrońców wszystkich oskarżonych, przewodniczący dr. Jendel zarządził o godzinie 3-ciej odroczenie rozprawy do godziny 5 po południu.

Po przerwie prokurator replikował na poranne wywody obrońców, przez co wywołał bardzo ostrą odpowiedź ze strony obrońców.

Następnie przewodniczący przedstawił obszerne reasume, streszczając przebieg 7-dniowej rozprawy i wyniki postępowania dowodowego, tudzież udzielił sędziom przysięgłym pouczenia prawniczego. Następnie udał się trybunał wraz z sędziami przysięgłymi na naradę, celem wydania wyroku.

Po dłuższej naradzie przewodniczący obwieścił wyroki, **skazujące obwinionych Kotarbę na 10 lat więzienia, Bromowicza na 10 lat więzienia, Pruszę na 7 lat więzienia, oraz na wydalenie z granic państwa, Goldfingera na 6 lat, Schaenkera na 1 i pół roku, Banda na 1 i pół roku, oraz Droehlicha na 6 lat więzienia i utratę stopnia doktora praw.**

—oOo—

Bolszewickie ekscelencye i szach perski.

(l.) Agencya Havasa doniosła onegdaj, iż ambasador bolszewicki wręczając swoje listy uwierzytelniające szachowi perskiemu, wręczył mu równocześnie fotografię „wysokich osobistości“ sowieckich.

Władca perski wzruszony głęboko tym darem, odpowiedział ambasadorowi:

— Proszę wyrazić moją wdzięczność pańskim dostojnym władcom Leninowi, Trockiemu i innym przywódcom waszej wielkiej republiki. Proszę powiedzieć ich Ekscelencyom, że portrety ich będę miał bezustannie przed oczyma.

Nawiasem mówiąc, podobizny obecnych władców Rosyi, oprawne w bogate ramy, są podobno wcale piękne. Ich Ekscelencye nie mają ani noża w zębach, ani żadnego krwawego narzędzia w dłoni; „wysokie osobistości“ sowietów wyłaniają się z ram z uśmiechem bardzo miłym i pogodnym, ubrane elegancko, siedząc przy biurkach amerykańskich pomiędzy telefonem z jednej strony, a daktylografką z drugiej. I jawią się jak mężowie stanu niesłychanie „burżuazyjni“.

Wiadomo, że swojego czasu car rosyjski powierzał swym ambasadorom również misyę wręczania swej podobizny komu wypadało. I może niejeden dostojnik europejski przechowuje jeszcze do dziś, gdzieś w ukryciu portret zadedykowany mu przez Mikołaja II; dar taki był wówczas istotnie dowodem wielkich względów carskich, dowodem tem cenniejszym, iż podobizna władcy rosyjskiego bywała oprawiona w brylanty.

Lenin i Trocki podjęli ową monarchiczną tradycyę.

Dawny nadworny fotograf carski stał się fotografem dzisiejszych komisarzy ludowych, a brylanty jak i za dawnych czasów pochodzą z kasety carów.

Zabawną istotnie jest myśl, o tej republice rewolucyjnej, która powolutku, pocichutku, powraca do dawnych zasad i zwyczajów.

W nowem państwie rosyjskiem zniesioną została „praca przymusowa“, chłopi mogą dziś dowolnie sprzedawać swoje produkta, komu im się podoba, skończyły się rekwizycye, rozwiał się równomierny rozdział żywnościowy — i siłą faktu zniknął gdzieś tyle opiewany komunizm. Nie dosyć na tem: Lenin postanowił odbudować ową „ohydną rzecz“, zwaną kapitałem. Nietylko apeluje do bogatych „burżujów“ zagranicznych, którzy chcą eksploatować krajowe kopalnie i lasy, ale także przyznaje Rosyanom prawo posiadania osobistego majątku.

Tak więc eksperyment kolektywistyczny, podjęty przez rosyjskich rewolucyonistów, zdaniem ich samych upadł, i oni sami odbudowują szybko społeczeństwo, które zniszczyli własnemi rękoma.

Tak od wszech czasów kończą się owe wielkie przewrotowe ruchy, jakiemi są rewolucye. Kto wie, czy gdyby Roberspiere był o jakieś kilkanaście lat później rozstał się z tym światem, czy nie byłby skończył jak stereotypowy, przykładny burżuj, zażarty wróg „szaleńców“, chcących wszystko niszczyć i wyważać z dawnych posad.

I taki będzie prawdopodobnie w przyszłości los krwawego tyrana Rosyi sowieckiej, Trockiego.

Z Myślenickiego.

Powiat myślenicki, jakkolwiek pod względem komunikacyi i kolei bardzo upośledzony i wskutek tego odcięty od innych powiatów, należał stale do bardzo oświeconych, silnie zorganizowanych i był zawsze ostoją P. S. L. Jestto przedewszystkiem zasługą p. posła Średniawskiego, weterana ruchu ludowego w Małopolsce, który od kilkunastu lat w tym powiecie pracował. Przy ostatnich wyborach do Sejmu lista P. S. L. przeprowadziła aż 6 posłów, podczas gdy wszystkie przeciwne partye zdobyły przy nadzwyczajnych wysiłkach zaledwie dwa mandaty.

W ostatnich czasach rozpoczęli burzycielską robotę w powiecie stapińczycy i klerykali, niewiele jednak wskórali, bo cały lud stoi dotąd silnie przy stronnictwie P. S. L. Wymownym tego dowodem było zwołanie naszych wieców, jakie się odbyły w dniach 21 i 22 maja w tutejszym powiecie, mianowicie w Górnej wsi, Jurkowie i Rudniku. Na wszystkich przemawiał delegat P. S. L. (w Jurkowie także poseł Średniawski), poczem uchwalono rezolucye za wolnym handlem, pełne wotum ufności posłom P. S. L., a specyalnie prezydentowi Witosowi. Wszędzie nastrój był bardzo poważny, zrozumienie dla sprawy wielkie, czego dowodem że wznowiono lub też założono organizacye gminne P. S. L.

Uczestnik.

Ruch giełdowy.

(stm) Po kilku dniach szału dewizowo-walutowego, giełda powoli zaczyna wracać do zdrowego zainteresowania się papierami handlowymi i przemysłowymi. Wczoraj dokonano obrotów także dwoma rodzajami „cięższych“ akcyj, jak Zieleniewski i Siersza górnicza po kursie znośnym; w dalszym ciągu żywe zainteresowanie P. T. H. Robiono transakcye także akcyami bankowemi, z lokacyjnych pożyczką m. Krakowa.

Z walut obcych dalszy znaczny wzrost o 30 punktów wykazały dolary, inne na ostatnim poziomie z ogólną tendencyą mocną.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 24 maja 1921 r.

Waluty i dewizy: Dolary St. Ziedn. kupno 930, sprzedaż 970, czeki 930, 970. Franki francuskie kupno 80, sprzedaż 84, czeki 82, 86. Franki szwajcarskie czeki 160, 180. Funty szterlingi kupno 3800, sprzedaż 4000. Marki niemieckie kupno 15.50, sprzedaż 16.50, czeki 15.75, 16.75. Korony austr. kupno 1.55, sprzedaż 1.75, czeki 1.65, 1.80. Korony czesko-słowackie kupno 13.25, sprzedaż 14.25, czeki 13.75, 14.75. Lei rumuńskie kupno 15, sprzedaż 16, czeki 16, 17. Liry włoskie kupno 50, sprzedaż 54, czeki 52, 56.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. P. T. H. I—III em. of. 775, żąd. 830, IV em. of. 750, żąd. 800, trans. 760—765. Żegluga Polska of. 475, żąd. 525. Zieleniewski of. 5800, żąd. 6200, trans. 6000—6100. Warsz. Ska akc. Budowy Parow. II em. of. 2000, żąd. 2200. „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych of. 4500, żąd. 4800. „Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I—III em. of. 2200 żąd. 2400. „Automotor“ fabryka samochodów of. 1900, żąd. 2100. „Górka“ fabryka cementu of. 6800, żąd. 7200. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza of. 4800, żąd. 5200, trans. 5000. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn. of. 6400, żąd. 6700. Polska Nafta I—III em. of. 1400, żąd. 1600, trans. 1425—1570, Elektrownia w Sierszy of. 1500, żąd. 1600, trans. 1550.

Warszawa. (T. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej po względnie słabym początku nastąpiła poprawa i kursa papierów dywidendowych się podniosły. Listy ziemskie i miejskie bez zmiany. Ruble słabiej, waluty zagraniczne znacznie się podniosły.

Waluty: Dolary St. Ziedn. sprzedaż 985, kupno 955. Nowy Jork czeki trans. 985. Franki franc. sprzedaż 87, kupno 84, czeki trans. 86.12 i pół, 86.25. Franki belg. czeki trans. 87. Funty szterlingi czeki trans. 3950, 3990. Marki niem. trans. 16.35, czeki trans. 16.57 i pół, 16.55. Gdańsk 16.57 i pół, 16.55. Korony austr. czeki trans. 177, 179. Ruble carskie 500-tki trans. 237.50. Ruble dumskie 1000-ki trans. 63.

Dział ekonomiczny.

Filia Ziemskiego Banku Kredytowego w Krośnie.

Bogate źródła naftowe oraz obfitość gazów ziemnych spowodowały w krótkim czasie szybki rozwój krośnieńskiego zagłębia naftowego oraz założenie szeregu poważnych fabryk i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Krośnie, czyniąc to miasto ośrodkiem przemysłu i handlu.

Zważywszy, jak doniosłą rolę w dzisiejszym życiu gospodarczem odgrywa dobrze zorganizowana instytucya finansowa, założył Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie filię w Krośnie, powierzając kierownictwo doświadczonemu fachowcowi p. Ludwikowi Conradowi.

Nowy oddział oparty z jednej strony o centralę we Lwowie, z drugiej zaś strony o inne filie tego banku: w Krakowie, Lublinie, Warszawie i Gdańsku przyczyni się niewątpliwie znakomicie do tem świetniejszego rozwoju zagłębia krośnieńskiego i ułatwi w wysokim stopniu kontakt zagłębia krośnieńskiego z innymi ośrodkami Polski i zagranicy.

Telepatya na usługach kryminalistyki.

Wiedeńskie medyum o morderstwie Zahnów.

„Neues Wiener Journal" przyniosł w jednym z ostatnich numerów sprawozdanie z seansu Wiedeńskiego Instytutu kryminalistycznego dla doświadczeń telepatycznych, na którym to seansie zajmowano się sprawą morderstwa Zahnów w Krakowie.

Stenografowany protokół następująco przedstawia przebieg seansu:

Dr Thoma, dyrektor Instytutu: Niech pani wejdzie do domu!

Medyum: Jestem tam już. Na rogu ulicy znajduje się mały sklep, dalej wąska ciemna ulica, tak, tam jest sklep z bizuteryą, zegarkami, brelokami. W sklepie znajduje się lada i półki.

Dr Thoma: Jest w pół siódmej wieczorem. Co pani tam widzi.

Medyum: W sklepie znajduje się kobieta, średniego wzrostu, dosyć otyła, ciemnych włosów.

Dr Thoma: Co ta kobieta robi?

Medyum: Ta kobieta układa coś do ramy.

Dr Thoma: Proszę pozostać przy tej kobiecie i opowiedzieć mi co się dzieje.

Medyum: Jest przy niej jakiś wysoki mężczyzna, ma jasne włosy, nawet bardzo jasne, usta w specyalny sposób skrzywione. Ten mężczyzna nie podoba mi się. Odchodzi, kobieta zostaje. Teraz przychodzą dwaj mężczyźni, mniej więcej jest dziesięć minut po pół do siódmej.

Dr Thoma: Proszę mi opowiedzieć co się tam dzieje?

Medyum: Jeden z tych mężczyzn jest małej postaci, wątły, ma ciemny wąs. Kobieta leży na podłodze, ma twarz pokrwawioną. Kobieta leży twarzą do ziemi — ponadto widzę mężczyznę leżącego także twarzą do ziemi.

Dr Thoma: Czy ci ludzie są jeszcze tam? jak oni wyglądają?

Medyum: Jeden jest niski, bardzo szczupły, ma zupełnie czarne włosy, wygląd jego jest charakterystyczny ma cwikier.

Dr Thoma: Jak wygląda ten cwikier?

Medyum: To jest szkło okrągłe, nieoprawne. Ten mężczyzna jest bardzo źle ogolony.

Dr Thoma: Jak ubrany jest ów mężczyzna?

Medyum: Ubranie ma ciemno-granatowe, bardzo liche, oryentuje się doskonale w tym domu; on stał przy ladzie i napadł na tę kobietę z tyłu.

Dr Thoma: Jak wygląda drugi mężczyzna?

Medyum: Robi wrażenie człowieka inteligentnego.

Dr Thoma: Czy ten człowiek ma w swojej fizyonomii coś charakterystycznego?

Medyum: Ma wybitnie spiczasty nos.

Dr Thoma: Dokąd idą ci ludzie po opuszczeniu sklepu?

Medyum: Na rogu jest sklep, dalej wielki gmach, który wygląda podobnie jak kościół. Tamtędy jest przejście, którem się można wydostać na drugą stronę. (Brama Floryańska). Następnie idą dalej ulicą, potem skręcają w drugą ulicę, dochodzą do wąskiego domu dwupiętrowego. Wchodzą, idą na I-sze piętro. Ostatnie drzwi są zielone, tam wchodzą.

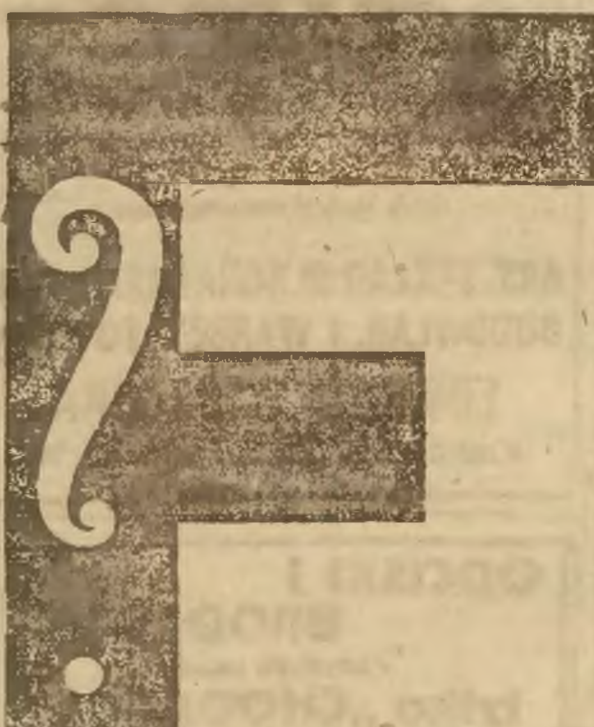
Dr Thoma: Proszę wyjść z tego domu i zobaczyć liczbę tego domu.

Medyum wypisuje liczbę tego domu.

Dr Thoma: Czy sprawcy mordu znajdują się tam jeszcze:

Medyum: Oni tam jeszcze są...

Na tem seans zakończono. Odpis tego protokołu odesłano do krakowskiej policyi.





DO SPRZEDANIA Lokomobila benzynowa o sile 25 HP. marki Robitsch i Reis, Wiedeń, z kuplówką udźwigu 10 ton, nadająca się na przewóz ciężarów, a także dla pociągu transmisyi, pompa ręczna 1-cylindrowa ssąco-tłocząca 4-tłokowa wlot 2 cal, wylot 1½ cal, koło pasowe 1 średnica 1 średnica 1·20 m., szerokość 280 mm, dziura 70 mm,. 2) 880 mm., średnica, 190 mm. szerokość 70 mm. dziura. Wiadomość: Garbarnia, Krzeszowice. 4261

MECHANIK specyalista wykonuje wzorowo wszelkie roboty elektro-mechaniczne. Kraków, Zwierzyniecka 32, III. 4253

WYDZIERŻAWI SIĘ gorzelnię na szereg lat w majątku 4.000 morg celem obciążenia administracyi. Kaucya potrzebna najmniej dwa miliony marek. Bliższa wiadomość u p. Kozłowskich, Kraków, Karmelicka 50, II p.

DO SPRZEDANIA willa murowana na ciosowym kamieniu o jedynastu pokojach, łazienką, wodociągiem, stajnią na 5 krów, 2 konie, świnie, i kojec na drób, wszystko kryte dachówką, oraz sad morgowy z 40 drzewami wysokopiennemi 12 letniemi i 115 drzewami sznurowemi, ogrodzenie siatkowe. Willę projektował prof. Talowski, stoi na podwyższeniu, pół kilometra od dworca kolejowego, w mieście, w Zachodniej Małopolsce. Cena 5.500 Dolarów. Bliższa wiadomość u p. Kozłowskich, Kraków, Karmelicka 50, II p.

CERAMIK 20 lat praktyki, obeznany ze wszystkiemi wyrobami dachówek, cegły i wypalaniem poszukuje posady. Posterestante Podgórze, „Ceglarz". 4254

POSZUKUJE SIĘ koncypienta adwokackiego, rel. rzym.-kat., kawalera lub bezdzietnego wdowca, z praktyką i dobremi referencyami, w większem górskiem mieście powiatowem, stacya kolejowa na miejscu. Pokój zapewniony. Posada natychmiast do objęcia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość u p. Kozłowskich, Kraków, Karmelicka 50, II p.

ZGUBIŁEM kartę zwolnienia na nazwisko Kruk Józef, zamieszkały ul. Wrzesińska 7, którą unieważniam. 4256

ZGUBIONY dokument wojskowe Jana Pyczka, z Bieńczyc, lat 19, unieważnia się. 4251

W DRODZE z Krakowa do Poznania zgubiłem dokumenta zwolnienia z W. P. (Eugeniusz Kawecki, urodzony 1899 w Ulanowie, pow. Nisko), które to z powodu poczynienia starań uzyskania nowych, unieważnia się. 4250

„WAGA"

Wytwórnia i sprzedaż wag
Kraków, Potockiego 3
poszukuje 4238
samodzielnego buchaltera i korespond. polsko-niem.
oraz
dwóch pomocników do fabryki,
Zgłoszenia między 2—3 pop.

ZGUBIONO papiery wojskowe Feifel Abrahamowicz, w Krakowie, unieważnia się.

SPRZEDAM parową maszynę 4 H, P. z kotłem. Wolski, Zawiercie, ul. Siewierska 50.

400 posad

dla nauczycieli szkół powszechnych.

Wymagane: ukończenie 6 kląs szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego. Kandydaci i kandydatki winni do d. 20 lipca r. b. składać podania z odpisami świadectw szkolnych oraz życiorysem i świadectwami zdrowia, moralności i z dotychczasowej pracy pod adresem:

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Plac Napoleona nr. 8. 4192

Ważne dla zakładów pogrzebowych.

Wytwórnia trumien metalowych

poleca różne fasony z dekoracyą lub bez dekoracyi, posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych.

Wykonuje zamówienia szybko i starannie pod własnem kierownictwem.

Ceny nader umiarkowane. 4880

ART. ZAKŁAD BLACHARSKI ROBÓT BUDOWLAN. I WARSZTATOWYCH

EDWARD PIECZONKA

Kraków, ul. Zwierzyniecka 10.

MĄKA

amerykańska

RYŻ

TŁUSZCZE

ZBOŻE

zagraniczne i krajowe

ZIEMNIAKI

MASZYNY

I NARZĘDZIA ROLN.

POLECA

„POLIMEX"

POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY

Centrala: Lwów
pl. Maryacki 5, tel. 293

ODDZIAŁY:
Warszawa
Gdańsk 4105
Śniatyn
Podwołoczyska

Urządzenie tartaku PION PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe Lwów, Zamarstynów, ul. Lwowska 48.
dostarczy natychmiast

Z dobrych NAJLEPSZE nowe maszyny do pisania TORPEDO dostarczy natychmiast ze składów **PION** PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe Lwów, Zamarstynów, ul. Lwowska 48.

PŁUGI MOTOROWE parowe, motory ropne, benzynowe, lokomobile dostarczy ze składów 4235 **PION** PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe Lwów, Zamarstynów, ul. Lwowska 48.

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

WSZYSTKIE GATUNKI I WOLTAŻE



„CYRKON"

4212

Warszawa, Nowowiejska 13.

ODCISKI i BRODAWKI

radykalnie usuwa

tylko „CHODAKOL"

prowiz. farm. Henr. Chodakowskiego w Warszawie.

Żądać wszędzie. 4120

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 4085

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Najpopularniejsza linia okrętowa

CANADIEN PACIFIC

otworzyła biuro w **Krakowie** przy ul. **Lubicz 3,** tuż obok dworca kolejowego.

Sprzedaż biletów okrętowych do Ameryki i Kanady.

Szybkie okręty express odchodzą co kilka dni z portu.

Z Krakowa do Ameryki 128 dolarów, do Kanady 118 dolarów.

Powyższe ceny ważne są tylko dla pasażerów wyjeżdżających w maju lub w czerwcu.

Adres telegraficzny: Gacancap, Krakow.

4259

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś
Drukarnia Ludowa w Krakowie.